

POKÓJ PRZYJAZN • PAIX AMITIÉ • МИР ДРУЖБА • FRIEDEN FREUNDSCHAFT
• PAZ AMISTAD • PEACE FRIENDSHIP • FRED VÄNSKAP • 和平友誼

Na str. 4

Szczegółowy
program
trzeciego dnia
Festiwalu



SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 183 (1633) B

Warszawa, środa 3 sierpnia 1955 r.

Cena 20 gr

Zapłonął znicz II Igrzysk Sportowych



973 artystów z 29 krajów

Poznajemy się coraz lepiej

WARSZAWA I.VIII. 1955 r. (Obsł. wł.) Najważniejszym wydarzeniem drugiego dnia Festiwalu było: inauguracja festiwalowych konkursów artystycznych i otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży. Piszemy o tym szczegółowo w dzisiejszej gazecie.

Dzień był gorący, upalny. Przechodząc przez polowane wodą jeziora Warszawy miało się czasami wrażenie, że spaceruje się po palmiarni. Nawet nasi egzotyccy goście ocierają

łacem karku, na Rynku Mariensztackim, na MDM i w Łazienkach wyznaczili sobie miejsce spotkania Murzyni z Keni i Złotego Wybrzeża z młodymi Anglikami, Włosi z węgierskimi dziewczętami, Wietnamczycy z Francuzami. Najwięcej tych spotkań oczywiście z młodzieżą polską i starszymi mieszkańcami Warszawy. Ileż to ciekawych rzeczy można się dowiedzieć!

I o tym jak produkowane są w Szwajcarii wspinałki zegarki, a mieszkańcy bardzo drogie; i o tym,

Członkowie delegacji Wietnamu odwiedzili i b.m. delegację chińską, Braterski, rodzinny nastrój — to jedyne określenie dla atmosfery, jaka panowała na tym spotkaniu przedstawicieli narodów Dalekiego Wschodu.

W dniu tym dziewczęta i chłopcy Związku Radzieckiego gościli u siebie delegację chińską oraz odwiedzili młodzież polską, mieszkającą w miasteczku festiwalowym na Rakowie. W miasteczku na Grochowie Polacy gościli Niemców. Młodzież polska

ze tania oddzielająca morze od leżącej poniżej jego poziomu Holandii jest na pozór niska, bo rząd wydający pieniądze na zbudowanie jej nie dba o jej należyte wybudowanie; i o tym, że młodzi kolarze angielscy pracują ciężko przez całą zimę, by móc wziąć w lecie kilka tygodni urlopu na treningi. O czym mówią najczęściej warszawiaczy? Oczywiście o odbudowie swego ukochanego miasta — „Ja sam budowałem stadion festiwalowy”, „brałem udział w budowie Parku Kultury” — oto zdania, które się najczęściej słyszy. Gospodarze i goście poznają się coraz lepiej opowiadając o swoich kłopotach i radościach.

(dokończenie na str. 2)

Uroczysta inauguracja Festiwalowych Konkursów Artystycznych

Główna impreza artystyczna drugiego dnia Festiwalu była uroczysta Inauguracja Międzynarodowych Konkursów Artystycznych. Piękna sala Filharmonii Narodowej zapelniała się międzynarodową publicznością. Przybyli młodzi artyści, tancerze, śpiewacy, instrumentalci z dziesiątków krajów. Przed kilkoma miesiącami w tej sali zasiadali wraz z polską publicznością uczestnicy V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Dzisiaj jeszcze bardziej odczuwa się ogólnowiatowy charakter tej wielkiej imprezy, jaką są Festiwalowe Konkursy Artystyczne. Po uroczystej inauguracji rozpoczyna się eliminacja konkursowa, w której 973 młodych artystów wystąpią w ciągu 7 dni przed najbardziej międzynarodową publicznością, przed uczestnikami Festiwalu. Muzyka i śpiew przemówią 29 językami świata, 29 odrębnymi kulturami. Czyż potrzebne są jeszcze komentarze? Trudno o bardziej znamienity wyraz więzi kulturalnej.

Szukam potwierdzenia tego przekonania w rozmowie z artystami Włoch, Mongolii, Japonii i innych krajów. Najlepszą odpowiedzią była ich reakcja na polską muzykę. Dotychczas znali tylko Chopina, dzisiaj usłyszeli muzykę Moniuszki i Szymanowskiego. Lepiej poznali nasz kraj, bardziej zrozumieli nasze uczucia wyrażone w twórczości wielkich kompozytorów.

Przedstawienie galowe młodzieży polskiej

1 bm. o godzinie 21.15 w szczelnie zapelnionej Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się przedstawienie galowe młodzieży polskiej w obecności Sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba i innych osobistości.

Na program złożyły się występy Państwowych Zespołów Pieśni i Tańca „Mazowsze” i „Śląsk”, Zespołu Tańca Polskiego, Zespołu Tancerstwa „Dzieci Warszawy”, Zespołu Pieśni i Tańca CRZZ oraz występy solistów, Solistom i zespołom towarzyszyła orkiestra Polskiego Radia w Warszawie.

Pozdrowienia od młodzieży Finlandii

My, młodzi delegaci z Finlandii, z powitaniem: Południowego Henenu, Południowej Karelii i Karjalany dziękujemy młodzieży polskiej za tak gorące przyjęcie, z jakim spotkali się w Waszej ojczyźnie. Niech żyje przyjaźń między młodzieżą Polski i Finlandii.

USKO HAKALA
przewodniczący grupy delegacji fińskiej



Pokój to życie

Rysował artysta hinduski R. Bindran

Warszawa realizuje pokój

Przy placu Stalina, u zbiegu dwu nowych, wielkomiejskich arterii — Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej — stoi dom wypalony do szczętności. Solidny nędzys dom — jego żelazobetonowe konstrukcje przetrwały pleko nalożony i pożar powstał. I stoi teraz — jak monument naprzeciw wielkiego Pałacu Kultury i Sztuki — jak symbol nadziei. NIE.

Człowiek niedawno artysta-plastyk Trepkowski namalował plakat: bomba leżąca na mieście, a wewnątrz niej obraz tego co niesie — ruiny. W mieście, gdzie bomby mają zapalniki, wielkimi, prostymi literami napisane jest — NIE.

Słowa: życie, szczęście, radość, słowo kultura przełożone na język bomb — oznacza ruiny, śmierć, zagładę Hiroszimy.

Tak myśleli artyści, którzy umieszczali na tym domu plakat Trepkowskiego, w miejsce obrazu przedstawiającego dom i ruiny jego — rzeczywistość. Zwiłkowali ten okrzyk: NIE.

Szedłem tamtędy w drugim dniu Festiwalu do Filharmonii Narodowej, zamienionej naszymi reklamami z ruiną w piękny pałac — dom sztuki narodów stworzonej w przeszłości i tworzonej dzisiaj, miejsce, w którym bogactwo kultury o nowe osiągnięcia, a ludzie — o nowe wzruszenia, refleksje, przeżycia.

O godzinie dziesiątej, w sali koncertowej miało nastąpić otwarcie Międzynarodowych Konkursów Artystycznych Festiwalu.

W sali szumiał przelotny, wielojęzyczny gwar, ktoś z kims się umawiał na koncerty muzyki narodów Południa, obok zapakowały Anglik pochylając się przekonywał o czymś młoda, wydeklinowana kobiecie.

Wszedł na podłogę orkiestra stary, bardzo słaby człowiek, prowadząc za sobą kilka osób. — Lazare Levy.

Szmerzy ucichły. Szacunek dla wielkiego artysty wyraził się kaskadą oklasków. Witano jurorów, dla których Festiwal zapowiada się pracowicie, jak żaden dotychczasowy.

O, nie — ten obraz nie da się pogodzić z widokiem spadającej na miasto bomby, ten

obraz, spokojny w barwach, nie pomieścił się w nie.

Nie pomieścił się młody, podniecony oczekującym go egzaminem, skrzypek wchodzący na podłogę pod tysiącem spojrzeń, które zdają się pytać: co nam przekażesz dobrego? Nie pomieścił się obraz tysiąca niemców, jemu podobnych, którzy w ciągu ośmiu najbliższych dni będą starać się o tytuły laureatów warszawskiego Festiwalu, którzy będą przekazywać światu „złoty swolch najlepszych możliwości twórczych” — jak powiedział profesor Szpitalski, zasłaniając obok Lazare Levy'ego i japońskiego muzyka.

Gdy przyszła kolej na jego przemówienie w czasie uroczystości otwarcia Konkursów, prof. Szpitalski podniósł się, uśmiechnął i powiedział po prostu:

— Dzień dobry...

Zachciało to serdecznie, swojsko, po polsku — jakby ktoś nagle w czasie oficjalnej uroczystości podzielił i pieszczotliwym ruchem pogladził włosy. Zachciało to sympatycznie.

Słychać to w wielu krajach. Słychać też mówiącego po angielsku człowieka, który mówił o tym, że dorobek Festiwalu wzbogaca kulturę wszystkich narodów i wytwarza dobre i trwałe więzy przyjaźni między nimi.

Nie, tego obrazu nie da się pomieścić w bombie spadającej na miasto... Ale ten obraz, podobnie jak tamten ze zbiegu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej — mówi: NIE.

Takim językiem przemawia Warszawa w ten dzień festiwalowy. I słyszy ją świat.

Kiedy wychodzę z gmachu Filharmonii na jasny od słońca plac z monumentalnym Pałacem Kultury, gdy słyszę śpiew niemieckiego zespołu z estrady obłożonej przez widzów, gdy widzę delegatów rozmawiających z ludźmi na ulicach i podpisujących pamiętniki festiwalowe — myślę, że Warszawa nie tylko mówi o pokoju głosem sztuki.

Warszawa realizuje pokój.

Zaledwie poredziesiąt godzin minęło od niezapomnianego przeżycia jakim była piękna uroczystość otwarcia Festiwalu, a znowu Stadion Dziesięciolecia wypełniło 70 tysięcy widzów.

W loży honorowej zajęli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR B. Bierut, J. Bermań, J. Cyrankiewicz, Fr. Jóźwiak-Witold, H. Minc, Z. Nowak, E. Ochab, K. Rokossowski, R. Zambrowski, A. Zawadzki, sekretarz KC PZPR W. Matwin i J. Morawski oraz oficjalne osobistości polskie, wśród nich przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy J. Albrecht.

W loży honorowej zasiadli również członkowie Międzynarodowego Komitetu Festiwalu z przewodniczącym Komitetu, przewodniczącym Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — B. Bernini i sekretarzem generalnym SFMD J. Denisem na czele oraz przewodnicząca ZG ZMP H. Jaworska.

(dokończenie na str. 4)

Kraj w dniach Festiwalu

Nie zawiodą go towarzysze

NIE tak, w Warszawie pogoda, barwy grupy uczestników Festiwalu zbierają się już na ulicach stolicy, a w Janowie (woj. opolskie), deszcz. Ale gdy tylko niebo rozjaśniło się nieco, młodzi wyszli w pole. Najlepsi oborowcy PGR w Janowie — Jan Biber, który z wieloma delegatami na Festiwal bawi w Warszawie, może więc być spokojny o swój PGR. Koledzy nadrobili czas stracony z powodu deszczu.

(dokończenie na str. 3)

Kazimierz Kosiński Sto wierszy o festiwalu

Uśmiech Murzyna

Tych czytelników, którzy pamiętają moją książkę o Festiwalu w Bukareszcie („70 lat w dwa tygodnie”) — przepraszam za pewne powtórzenie! Ale są w życiu każdego człowieka takie chwile, które pozostają długo w pamięci okazując się bardzo ważne. I często wraca się do nich myślą. Przed piętnastu laty spędziłem kilka dni w Legos, stolicy Nigerii, brytyjskiej kolonii w Afryce Zachodniej. Pełnego dnia siedziałem na strzegiem, ale na defiladzie w Bukareszcie sztandar U-mi Poludniowo - Afrykań - (miał obandażowaną twarz) Murzyn. Raptem wybuchła

(dokończenie na str. 3)

Suomen Festivali.
veteraanien Eläkö
Kansain, Pohjois-Karjalasta
on ja Kansain
muut veteraanit
haluavat kahtaan
kuukauden kuluessa
näkä nähdä
mellusta vastustaa.
Te on meidän elämä
veteraanien elämä.
Meidän elämä.
Tulemme Suomen
veteraanien
elämä elämä.

